GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

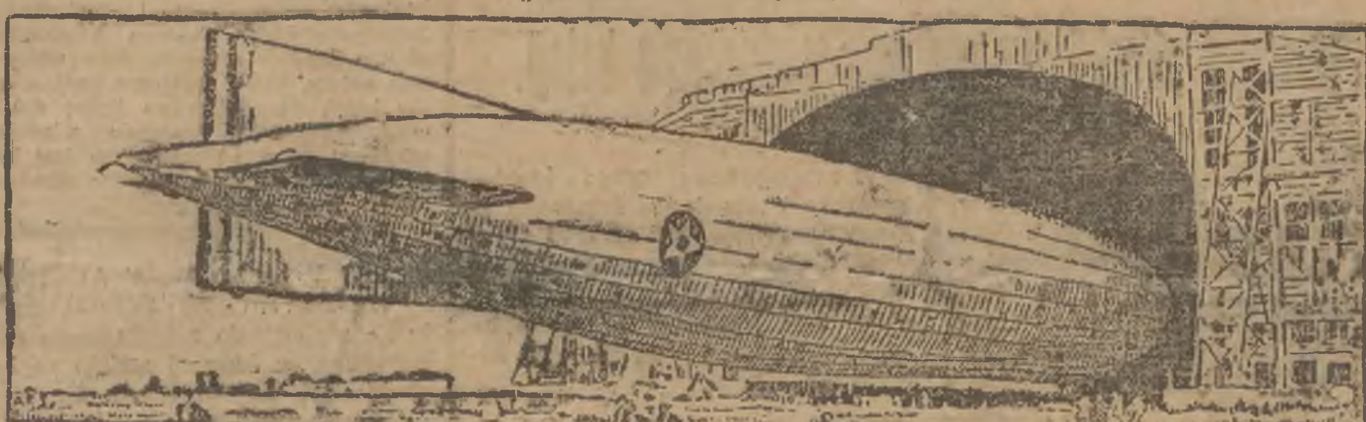
Nr. 6869. | Lwów, środa, 24 października 1923. | Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. **Cena egz. 10.000 Mp.** Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Bawarja oderwała się od Niemiec.

Wielki połów walutowy w Podwołoczyskach.

„ZEPPELIN" W AMERYCE.



Olbrzymi statek napowietrzny, zbudowany dla amerykańskiej marynarki, wzorowany na systemie Zeppelina, opuszcza hangar w Lakehurst.

Wynik ankiety „Gazety Porannej".

Nadzwyczajne zainteresowanie Czytelników kwestjonarjuszem ankiety.

Lwów, 23. października.

Zamknięta 15 b. m. ankieta redakcyjna „Gazety Porannej", przyniosła nader bogaty plon w formie kilkuset listów, zawierających spostrzeżenia czytelników, ich uwagi, rady, dezyderaty itp. Dowiodła ona zarazem, że ogół interesuje się prasą, że myśli krytycznie o jej potrzebach i niedomaganiach i że ocenia należycie konieczność ścisłego kontaktu między sobą a prasą.

W najbliższych dniach ukończony zostanie przegląd materjałów, poczem esencja jego podzielimy się z czytelnikami, zaznaczając z góry, że pod niejednym względem wyniki ankiety tworzyć będą prawdziwą niespodziankę.

Nieszczęśliwa ręka.

Lwów, 22. października.

Niepowodzenia Polski na terenie międzynarodowym w ostatnich kilku miesiącach, omawiane świeżo na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr., a przez p. Seydę zaprzeczane tworzą dość spory rejestr, którego wyliczenie nie przedstawia dla sumiennego czytelnika dzienników większej trudności. Wszak tyle się o tem pisało, tyle bojów stoczyło o to, kto winien, czy i dlaczego. Jeżeli jednak tu i ówdzie błąka się jeszcze niepewność — mimo tak starannego „wyświetlania" — co do samej istoty polskich posunięć zagranicą, jeśli niektórzy upierają się przy tem, że klęsk nie było, lecz zwycięstwa (bodaj moralne), to przyczyny tego zjawiska szukać trzeba **w tendencji informacyjnej pewnego odłamu prasy**, kruszącej kopie o panowanie optymizmu.

Taktyka podobna nie należy do szczęśliwie wybranych. Operując dowolnie w dziedzinie polityki zagranicznej dla ogółu mniej dostępnej, mniej podlegającej porównaniu z faktami aniżeli n. p. polityka wewnętrzna, doprowadza tego rodzaju system informowania do **chaosu w pojęciach społeczeństwa o rzeczywistości.** Co więcej — metoda ta **„poprawiania prawdy"** i osłaniania tem samem ludzi odpowiedzialnych za doznane niepowodzenia jest równocześnie **niedźwiedzią przysługą**, oddaną Rządowi i popierającej go większości sejmowej. Jednostki — jeśli zawiniły — należy wskazać palcem i wyodrębnić je, aby całe odium nie spadło potem na grupę ludzi, którzy nie zawinili.

Zresztą tam także, gdzie tyle mówi się o naszych sukcesach zagranicznych, przewinie się czasami passus, że nie wszystko właściwie poszło tak bardzo składnie. Tylko, że z miejsca potknięcia te stawia się na konto osób, które dawno już znikły z pośród czynnych (jak p. Askenazy), albo też na obronę wysuwa się intrygi mniej lub więcej anonimowych i wpływowych mniejszości. Rolę tych czynników w naszych bieżących niepowodzeniach oceni kiedyś historyk. Dziś można nawet przyjąć, że nie są oni bez winy. Jednak założenie takie — gdyby nawet prawdziwe — nie rozgrzesza jeszcze tych, którzy przed narodem i Sejmem odpowiedzialni są za naszą obecną politykę zagraniczną. Może co najwyżej tworzyć okoliczność łagodzącą.

Za resort swój i jego dzieje odpowiada zawsze minister. Jeśli poprzednicy błądzili — **jego obowiązkiem jest naprawić te błędy.** On zbiera laury, nie przez siebie nieraz zdobywane, ale też on i tylko on zbiera ciernie. Historyk może gdzieindziej dopatrywać się genezy wypadków, współcześni tylko we współczesnym. **Jeśli minister nie może podołać wybielaniu przeszłości, niech ustąpi miejsca temu, który potrafi to zrobić.**

Nie lepiej ma się sprawa z intry-

gami, które rzekomo w tobieł ciągną nasze losy i nasz kredyt państwowy za granicą ciągle i tak skutecznie podkopują. One nie usprawiedliwiają niepowodzeń, jak nie usprawiedliwia budowniczego zawalenie się domu skutkiem zbyt grząskiego gruntu. Minister, obejmując swój resort, wiedział, jakie czekają go trudności. Spodziewał się zapewne usunąć je. Jeśli jednak trudności te biorą nad nim górę, a on jest wobec nich bezsilny, cóż powie społeczeństwo? Że nieda sobie z niemi rady? Czy to wystarczy?

P. Seyda, obejmując swój resort, nie zastał go znowu tak bardzo zabagnionym. Raczej było odwrotnie. **Polska polityka zagraniczna miała wówczas za sobą sukcesy naprawdę pocieszające, chociażby uznanie granic wschodnich. Dlaczegoż więc to wszystko urwało się nagle?**

P. Seyda nie ma w swych pracach szczęśliwej ręki. Tuszowaniem swych porażek zbyt trudzi oddaną sobie prasę. Opozycji dostarcza za wiele materjału do walki z Rządem. Kredyt Rządu zbytnio obciąża swą osobą. **P. Seyda powinien ustąpić,** skoro takim przemożnym fatalizmem dławią go jego poprzednicy a mniejszościowe intrygi — zamiast niego — kierują Ministerstwem spr. granicznych.

Zamiast ministra o ciągłym deficycie wolelibyśmy widzieć ministra, który aktywa wniesie do dorobku Rządu i w ten sposób stanowisko jego i popularność wzmocni.

Samobójstwo studenta w Warszawie.

Przebił sobie serce nożem myśliwskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października

(M) Student uniwersytetu warszawskiego, syn profesora Politechniki, 25-letni Władysław Żurawski wróciwszy w nocy w stanie zdenerwowanym, przebił sobie serce nożem myśliwskim z taką siłą, że całe ostrze utkwiło w piersiach. — Wezwany lekarz nie zdołał uratować desperata. Przyczyna samobójstwa nie wyjaśniona, bowiem nieszczęśliwy nie pozostawił kartki ani listu. Rodzina przypuszcza, że powodem tragicznej śmierci syna mógł być zawód miłosny.

ZAPRZECZENIE P. DMOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. października.

(J.) Na szpaltach „Gazety Warszawskiej" pan Roman Dmowski zaprzecza jakoby rozmawiał z współpracownikiem żargonowego dziennika w Warszawie „Moment" i wypowiedział się wobec niego w sprawie „numerus clausus".

NIESPODZIANKA DLA PALACZYI.

Warszawa, 22. października.

(M) Na dzień dzisiejszy monopol tytoniowy przygotował nam niespodziankę w postaci nowej podwyżki wyrobów tytoniowych o 80 procent.

NOWE ZABURZENIA ŻYWNOŚCIOWE W BERLINIE.

Berlin. (Tel. G. P.) Zaburzenia żywnościowe w Berlinie wydarzyły się w sobotę i niedzielę. Tłumy oblegały przedewszystkiem piekarnie. Policja interwenjowała w licznych wypadkach. W niektórych punktach miasta splądrowano piekarnie i sklepy żywnościowe.

Jak proklamowano republikę nadreńską?

Akwizgran (PAT.) Decyzja w sprawie proklamowania republiki nadreńskiej powzięta została w sobotę wieczorem. Z Duisburga przybyło około 150 funkcjonarjuszy separatystów ofiarując swą pomoc. Wczoraj około godz. 4 rano **republikanie w Akwizgranie zajęli gmachy publiczne.** Wezwali oni policję, aby wobec przewagi separatystów dysponujących 4.000 policjantów podporządkowali się nowemu rządowi. Policja zastosowała się do tego wezwania. **Spokój nie został nigdzie zakłócony.** Nowy rząd republikański **zdołał sobie pozyskać ludność miejscową. Rząd ten przyobiecał robotnikom, iż zmusi przemysłowców do ponownego przyjęcia ich do pracy.** Na razie ruch republikański ograniczył się do Akwizgranu. **Separatyści zapowiadają jednakże, iż tej nocy rozszerzą swą akcję na dalsze terytorjum.**

Bawarja oderwała się od Niemiec.

RZĄD BERLIŃSKI OGRANICZYŁ SIĘ DO PISEMNEGO PROTESTU.

Warszawa, 21 października.

(J.) Z Berlina donoszą: **Rozłam między Bawarją a Rzeszą niemiecką został dokonany. Rząd bawarski zamianował demonstracyjnie generała von Lossowa, odwołanego przez rząd Rzeszy krajowym komendantem i poddał pod jego dowództwo bawarską Reichswehrę. Rząd Rzeszy ogłosił odezwę, w której zaznacza, że postępowanie rządu bawarskiego jest pogwałceniem konstytucji niemieckiej. O ewentualnych krokach przeciw Bawarji jednak na razie nie słychać.**

Minister skarbu spowodował podrożenie kolei.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 22. października.

(J.) Jak się dowiaduję sprawa podwyżki taryf kolejowych z dniem 1. listopada o 200 proc. rozważana jest obecnie przez kompetentne czynniki rządowe. Projekt w tym kierunku wyszedł od ministra skarbu, który uznał 100 proc. podwyżkę taryf proponowaną przez komitet taryfowy i min. kolei żelaznych za niewystarczającą. **Jak słychać wniosek ministra skarbu ma wszelkie szanse przejścia i z dniem 1. listopada oczekiwać należy bezwarunkowo 200 proc. podwyżki taryf kolejowych.**

Gabinet Stresemanna przed upadkiem.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 22. października.

(J.) Według doniesienia z Berlina gabinet Stresemanna jest poważnie zagrożony, ponieważ w sprawie świadczeń nie wyczerpał wszystkich **środków do uniknięcia wojny z Francją. Wobec tego sytuacja obecna jest uważana ogólnie za bardzo pessymistyczną a koła giełdowe przewidują zupełną katastrofę.**

Masaryk rozczarował Francuzów.

(J.) Z Paryża donoszą: „Echo National" zamieściło artykuł wstępny p. t. „Wizyta bez rezultatu", w którym wskazuje na całkowitą **rozbieżność poglądów francuskich i czeskich na politykę wobec Niemiec.** Z artykułu przebija ton pewnego rozczarowania, jakie po sobie pozostawił Massaryk w Paryżu.

NATOMIAST ANGLICY KOKIETUJĄ CZECHÓW.

(J.) Z Londynu donoszą, że prasa **germanofilska w Anglji wita Massaryka i Benesza niezwykle serdecznie** i tak dziennik „Sunday Times" pisze, że Czechosłowacja jest najtrwalszym tworem wojny światowej i prawdziwym czynnikiem pokoju (!), pragnącym porozumienia z Niemcami. Nie ulega wątpliwości, że na wzmożenie się serdecznego tonu prasy angielskiej wpływa ta okoliczność, że **w Paryżu nie został podpisany zupełnie układ francusko-czeski.**

Wykrycie wielkiego spisku w Rumunj.

CELEM SPISKU BYŁO WYMORDOWANIE MINISTRÓW, FINANSISTÓW I PUBLICYSTÓW. — SKONFISKOWANIE ZAPASÓW BRONI. — PROJEKTOWANY ZAMACH DZIEŁEM STUDENTÓW FASZYSTOWSKICH. — ROZGAŁĘZIONA ORGANIZACJA SPISKOWCÓW. — ARESZTOWANIE OŚMIU UCZESTNIKÓW KONWENTYKLU.

(Własna korespondencja „Gaz. Por.").

Bukareszt, 18 października.

(ms.) Z okazji rewizji domowej, przeprowadzonej w mieszkaniu kilku faszystów, o czem „Gazeta Poranna" w Nr. 6859 doniosła, nastąpiło wykrycie spisku w Bukareszcie, mającego na celu wymordowanie szeregu ministrów, a to szefa gabinetu **Jonela Bratianu, Banu, Florescu, Constantinescu i Marzescu,** finansistów **Maurycego i Arystyda Blanka** i publicystów bukaresztenskich **Mille'go i Rosenthala.** — Przy tej sposobności wpadły w ręce policji zapasy broni. — Przeprowadzone w Bukareszcie śledztwo wykazało, że zamach miał być wykonany 9 października b. r. i że do stolicy przybyli jednocześnie wszyscy sprzysiężeni, mający brać czynny udział w projektowanych morderstwach. Aresztowano kilku studentów faszystowskich, którzy przyznali się do winy. Rewizje domowe przeprowadzono również w Jassach, Cluj i w innych miastach prowincjonalnych. — Dzienniki bukaresztenskie donoszą, że z dokumentów skonfiskowanych podczas rewizji w lokalnościach Ligi chrześcijańsko-narodowej wynika, że spiskowcy mieli rozgałęzioną organizację i że morderstwa miały być dokonane sukcesywnie. Na liście konskrypcyjnej znajdowały się nazwiska kilku ministrów, dalej licznych osób ze świata finansowego i publicystycznego, którzy wykroczenia antysemickie potępiały. — Inicjatorem projektowanych zamachów miał być słuchacz uniwersytetu **Zelea Codreanu,** syn przywódcy ruchu antysemickiego.

Zadaniem jego było przekonać towarzyszy, że właśnie pora przed otwarciem parlamentu jest stosownym momentem do przeprowadzenia morderczego planu. Policja jednak na podstawie doniesienia zaskoczyła spiskowców w przededniu projektowanego zamachu przy tajnem posiedzeniu i aresztowała wszystkich ośmiu uczestników konwentyklu.

REWIZJE U KIEROWNIKÓW SPISKU.

Jassy. (Tel. wł.) Z okazji wykrytego niedawno spisku w Bukareszcie, mającego na celu wymordowanie szeregu ministrów, finansistów i publicystów bukaresztenskich dokonano **licznych rewizji u moralnych kierowników wykrytego spisku,** który przybiera coraz szersze kręgi. Skonfiskowano liczne dokumenta, przekazane następnie władzom sądowym. Skompromitowanych jest kilka osób, zajmujących wybitne stanowiska w życiu politycznem.

WYNIK WYBORÓW W AUSTRJI.

Wiedeń (T. G. P.) Wczoraj odbyły się wybory do zgromadzenia narodowego, w których wzięło udział około 90% uprawnionych. Dotychczasowe wyniki w całej Austrji są następujące: 73 chrześcijańsko-społecznych, 51 socjalno-demokrat., 8 wszechniemców.

Przebieg wyborów był spokojny. Obydwa wielkie stronnictwa chrześcijańsko-społeczne i demokratyczne utrzymały na ogół swój stan posiadania. Wielką **klęskę natomiast ponieśli wszechniemcy. Wszyscy członkowie obecnego rządu zostali wybrani ponownie.**

ECHA ZAMACHU W KISTRZYNIU

Berlin. (PAT.) Przed sądem w Kotbus rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw 14-tu uczestnikom zbrojnego zamachu w Kistrzyniu.

LWÓW NA SZLAKU CALAIS—KONSTANTYNOPOL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października

(J.) Od zastępcy szefa biura prezydjalnego min. kolei żelaznych dowiadujemy się, że na mającej się rozpocząć dnia 5. listopada b. r. w Nicei międzynarodowej konferencji w sprawie ruchu kolejowego Anglja wystąpi z wnioskiem o uruchomienie pociągu ekspresowego na linji Calais—Konstantynopol przez Niemcy, Polskę i Rumunję. Pociąg ten przechodziłby przez Katowice, Kraków i Lwów.

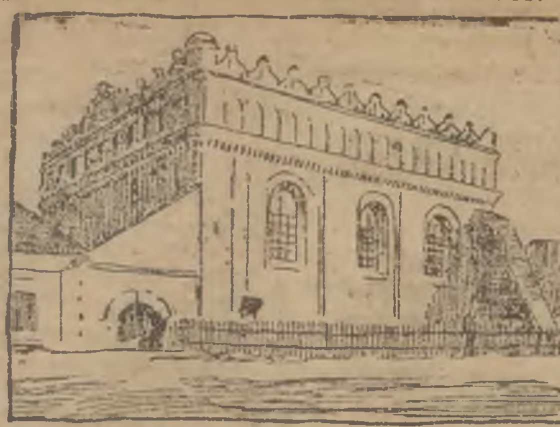
KOLPORTERZY BOJKOTUJĄ PISMA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. października.

(J.) Między wydawnictwem „Kurjera Porannego" i „Przeglądu Wieczornego" a Hurtowniami odbierającemi gazety w Warszawie wynikł zatarg, skutkiem czego oba wspomniane dzienniki bojkotowane są przez kolporterów ulicznych i przez sprzedawców w kioskach, tak, iż nie można pism tych na ulicach nabyć.

ZABYTKI ARCHITEKTONICZNE NA WOŁYNIU.



STAROŻYTNA BOŻNICA W LUBOMI.

Możemy wstrzymać spadek naszej marki!

Lwów, 23. października.

Oddział Małopolski banków we Lwowie ogłasza następującą odezwę:

Państwo Polskie jest w wielkiem niebezpieczeństwie. Spowodowana rosnącą inflacją zniżki marki wywołnie objawy ekonomiczne i polityczne, które godzą w byt Państwa. **Przykład Niemiec jest tak przerażający, iż powinniśmy wytężyć siły, aby w Polsce do takiego stanu rzeczy nie dopuścić.**

Jeżeli w r. 1920-tym potrafiliśmy się zdobyć na wysiłek celem **obrony** przed nawałą wroga zewnętrznego, to **diaczego nie potrafilibyśmy uczynić dziś tego samego, gdy idzie o odparcie straszniejszego i groźniejszego nieprzyjaciela, tj. inflacji.**

Niestety — nie nadeszła jeszcze chwila zamknięcia prasy banknotowej u nas, możemy jednak spowodować zmniejszenie jej **czynności i powstrzymać spadek marki, tudzież wzrost drożyzny, jeżeli pospieszymy wszyscy natychmiast z wpłatą zaliczki na podatek majątkowy.** Zaliczka ta **płatna jest w czasie od 10 listopada do 10 grudnia.** Nie czekajmy na ten termin, **lecz złóżmy wszyscy** zaraz, najrychlej to co złożyć mamy dopiero później. **Płaćmy bezzwłocznie należne kwoty albo i wyższe, o ile kogo stać na to.** W tej myśli Banki, złączone w podpisanym Związku Banków we Lwowie, **wpłacają już teraz zaliczki na podatek majątkowy i wzywają niniejszem gorąco całe społeczeństwo do postąpienia w ten sam sposób.**

Niechaj wszyscy spieszą do kas skarbowych i nie zapominają, że wzdragając się dziś dobrowolnie złożyć w Kasie Państwowej część swego mienia, narażają siebie na niebezpieczeństwo ewentualnej **utraty całego mienia w przyszłości.**

Kiedy będzie załatwiony budżet.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. października.

(M.) Na porządku dziennym środowego posiedzenia Senatu znajduje się m. i. sprawozdanie o projekcie ustawy **o dodatkowem prowizorjum budżetowem** za czas od pierwszego lipca do 30. września 1923, oraz za czas od 1. października do 31. grudnia 1923. Gdyby Sejm załatwił prowizorium we wtorek, wówczas możnaby było mówić o przekazaniu prowizorjum Senatowi na środę. Jednak zachodzi małe prawdopodobieństwo załatwienia prowizorium budżetowego przez Sejm we wtorek, a tem samem możności przekazania tegoż prowizorjum Senatowi na środę.

Sobór powszechny w 1925 r.

Warszawa, 22. października.

(M) Papież Pius XI. zamierza zwołać w 1925 r. sobór powszechny, któryby ukończył obrady ostatniego soboru z 18. grudnia 1869 r.

Sobór objąłby **sprawę unji Kościoła wschodniego z katolickim i zagadnienie unormowania stosunku między Watykanem i Kwirynałem.**

Dyrektor teatru, który chce być wszystkiem.

(ODPOWIEDŹ NA NASZĄ ANKIETĘ P. T. „JAK RATOWAĆ TEATR LWOWSKI?")

BEZPRZYKŁADNA INDOLENCJA. — JAZDA PANA WICEPREZYDENTA PO ZŁOTE RUNO... W OSTATNIEJ CHWILI. — A SZYFMAN DAJE SOBIE RADĘ... — „SPLENDID I SOBATION" PANA CZARNOWSKIEGO. — DYREKTOR CHCE ROBIĆ WSZYSTKO, LECZ ROBI... ŹLE. — GORĄCZKOWE TEMPO ROBOTY OBNIŻA POZIOM SZTUK. — DYREKTOR NOWOCZESNY NIE MOŻE BRAĆ SOBIE WZORU Z PRZED 20 LAT — RATOWAĆ TEATR, NIE PYTAJĄC TEATRALNYCH KACYKÓW!

Lwów, 22. października.

List niniejszy, otrzymany nazajutrz po ogłoszeniu ankiety świadczy wymownie o żywem zainteresowaniu sfer kulturalnych Lwowa tą ważną kwestią.

Oto jego tekst dosłowny:

Szanowna Redakcjo!

Podejmuję tem chętniej inicjatywę Szanownej Redakcji w sprawie wypowiedzenia się publiczności co do sposobu sanacji naszych teatrów lwowskich, że

to co się ujawniło w ostatnich dniach in puncto gospodarki teatralnej jest wprost bezprzykładne w dziejach teatru.

DOWODY INDOLENCJI KIEROWNICTWA TEATRU.

Że doprowadzono do tego, iż już od września artyści nie otrzymywali gaż i byli zdani na dolę ptaków niebieskich — że **z niepojętą wprost apatją nie podjęto zawczasu żadnych kroków, celem zdobycia środków pieniężnych dla zapłaty personalu,** a prezes Komisji teatralnej **wicepr. Chlamtacz,** który do niedawna, wbrew głosom przestrogi ze strony trzeźwo na rzeczy patrzących członków Rady miejskiej, ciągle utrzymywał uparcie, **że teatr się opłaca** — także zupełnie bezczynnie oczekiwał ostatecznego terminu zakreślonego przez artystów i dopiero w ubiegły wtorek, to jest w dzień, w którym według zapewnienia, danego delegatom Związku miał definitywnie załatwić ich słuszne żądania, zdecydował się pojechać po złote runo do Warszawy — świadcza dowodnie o zupełnej **nieodpowiedzialności zarówno Dyrekcji teatrów, jakoteż Komisji teatralnej.**

Wobec takich dowodów indolencji można stwierdzić z całą stanowczością, że

winę upadku naszych teatrów ponoszą czynniki, którym powierzono ich kierownictwo,

a wszystkie argumenty, jakiemi zarówno dyrektor teatrów, jak i p. wicepr. Chlamtacz bronią tej złej sprawy, nie wytrzymują krytyki.

WARUNKI EKONOMICZNE NIE USPRAWIEDLIWIAJĄ KATASTROFY.

Jakkolwiek bowiem bezsprzecznie obecny kryzys finansowy utrudnia równie jak w innych dziedzinach życia, także i imprezę teatralną, mniemniej jednak

widzimy na przykładach innych teatrów, że stosunki przecież nie układają się tam katastrofalnie.

Możemy to stwierdzić choćby na **przykładzie Szyfmana w Warszawie, którego teatry prosperują mimo wysokich gaż, pobieranych przez artystów tych teatrów** i idących z nimi w parze **wysokich cen miejsc.** Ale Szyfman umie prowadzić imprezę zarówno finansowo, jak i artystycznie i umie sobie dobrać ludzi do współpracy. Wszystko jest tu

robione planowo, z celem wytyczonym z góry.

W **teatrze Polskim** idzie wielki repertuar na przemiany ze sztukami kasowymi, **teatr Mały** jest terenem eksperymentalnym, **Komedja** zaś służy przeważnie celom kasowym, pracuje na utrzymanie tamtych dwóch placówek sztuki. Gra się tu **rzeczy atrakcyjne, ale w wydaniu wytwornem,** lekkostrawnem i dlatego nieszkodliwem dla zdrowia moralnego publiczności.

W tym rozkładzie zadań tkwi myśl świadoma, w nim znajduje u zasadnienie utrzymywania trzech teatrów.

6

ERCKMANN-CHATRIAN.

ZEGAREK SYNDYKA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

I to mówiąc otworzyłem drzwi do izby bufetowej. Całe nasze towarzystwo znajdowało się tam już, skrzypce i waltornie zawieszone były na ścianach, a harfa stała w kącie. Przyjęto nas wesołemi okrzykami i zrobiono zaraz miejsce przy stole.

— Dziś dobry dzień dla nas, koledzy — mówił do nas stary Bremmer, będzie gratka, będzie... Uczciwa pogoda... wiatr i śnieg... na dworze kłębi się jak w kotle... Wszystkie składy piwa będą zapełnione gośćmi, a każdy płatek śniegu wirujący w powietrzu to reński, który nam wpada do kieszeni.

I spostrzegłem Andzię, świeżutka, wystrojona od święta; zerkała na mnie z boku, uśmiechając się. Widok jej ożywił mnie... Już to najlepsze plasterki szynki mnie się zawsze dostawały, a za każdym razem, kiedy stawiała przedemną nowy kufel piwa, opierała mi znacząco rękę na ramieniu.

A kiedym wspomniał o wczorajszych odwiedzinach i miłym jej szczebiocie, aż serce skakało we mnie z radości. A jednak blada twarz mordercy od czasu do czasu stawała mi przed oczy i przejmowała mnie dreszczem. Spoglądałem na Wilfryda, był także zamyślony. Nareszcie wybiła ósma i mieliśmy już wychodzić, kiedy nagle drzwi otworzyły się i weszło trzech drabów z twarzami ołowianej cery, z oczami błyszczącemi jak u szczurów, z połamanemi kapeluszami na głowach, a za nimi kilku innych podobniusieńkich do nich stanęło w progu. Jeden z nich z ogromnym nosem, nosem co to jak mówią zdaleka wietrzy zdobycz, sękatą pałką zawieszoną na rzemieniu u ręki, zbliżył się do nas i rzekł szorstkim głosem:

— Panowie! proszę o paszporty!

Każdy pośpieszył się uczynić zadość temu wezwaniu. Na nieszczęście Wilfryd, który znajdował się wówczas koło pieca, począł drżeć ogromnie, a ponieważ podejrzliwy agent, przeglądając papiery, zerkał już na niego bokiem, towarzyszowi mojemu przyszła zgubna myśl wsunąć nieznacznie zegarek do buta... ale zanim potrafił to uskutecznić, agent uderzył go po ręce, którą trzymał w kieszeni, mówiąc drwiącym głosem:

— Widać, że coś tam zawadza ci kolego, pokażcie no co to jest?

Na te słowa, Wilfryda siły opuściły i ku wielkiemu zdumieniu wszystkich, upadł na ławkę blady jak śmierć, zaś Wilfram, tak się bowiem nazywał ów sierżant policyjny, włożył mu bez dalszych korowodów rękę do kieszeni i wyciągnąwszy zegarek, potrząsł nim z uśmiechem szyderczym... ale zaledwie spojrzał na ten zegarek, twarz jego nagle spoważniała i odwracając się do innych agentów:

— Niechaj nikt nie waży się ruszać z miejsca! — zawołał strasznym głosem. — Schwytaliśmy bandę. Oto zegarek syndyka, Daniela Van den Berga!... Uwaga... Podać tu kajdanki na ręce!

Na te słowa wszystkich nas mrowie przeszło od stóp do głowy. Zrobiło się nagle zamieszanie... Co do mnie, widząc, że rzeczy zgubny obrót biorą, wsunąłem się pod ławę przytykającą do ściany, i podczas, kiedy kładziono na ręce kajdanki Bremmerowi i jego synom Henrykowi i Wilfrydowi, którzy płakali i usiłowali się tłumaczyć... uczułem drobną rączkę obejmującą mnie za szyję... Była to rączka Andzi, którą ucałowałem, ażeby pożegnać ją poraz ostatni... ale ona nagle wzięła mnie za ucho i powoli... powoli pociągnęła za sobą... i ujrzałem stół, a pod nim otwarte drzwi do piwnicy... Wsunąłem się tam nieznacznie, a drzwi zamknęły się za mną.

(D. c. n.)

„PRACOWITOŚĆ" PANA CZARNOWSKIEGO POWODEM RUINY...

Jeżeli więc teatry lwowskie świeciły tak skandalicznemi pustkami,

iż doszło aż do

niewypłacania artystom gaży z braku funduszów,

to jest to dowód niezbity, iż źle spełniały swoje zadanie.

A powodem tego jest zupełna bezplanowość ich kierownictwa.

Bo p. Czarnowski, opierając się o autorytet wicepr. Chlamtacza, w swojej „splendid isolation" odgraniczył się od wszystkich czynników, które w społeczeństwie kulturalnem powinny w kwestjach teatralnych być dopuszczone do głosu. Teatr nasz nie ma ani autorytatywnego konsulenta literackiego, ani eksperta malarskiego, ani tej twórczej, inteligentnej reżyserji, którąby staranniem wyszkolonym zespołu stylowością inscenizacji i jednolitością nastroju, zastąpiła wirtuozowstwo wielkich artystów, na których Lwów ma stać.

Natomiast pan Czarnowski w swej „pracowitości", która tak zachwyca prof. Chlamtacza,

chce być wszystkiem w jednej osobie.

On wybiera sztuki, on obmyśla dekoracje, on kieruje reżyserja, on obsadza role bez kontradykcji, arbitralnie. A skutek jest ten, że w całej organizacji scen naszych panuje najkompletniejsza dezorjentacja.

Pan Czarnowski, wiecznie zapracowany, nigdy nie może sobie dać rady, personel nie jest należycie wyzyskany, artyści miesiącami nie mają nic do roboty, a za to potem każą im grać rzeczy nieprzetrawione, nieobmyślone, po dwóch czy trzech próbach...

Nie ma żadnej rezerwy na wypadek niepowodzenia sztuki, wskutek czego rzeczy, które zaraz z początku zrobiły kompletne fiasko, utrzymują się tygodniami na afiszu, a na dobitek złego robi im się smutną a pocieszną reklamę w komunikatach prasowych i w „Życiu teatralnem", do reszty obniżając powagę sceny lwowskiej i podrywając zaufanie publiczności do teatru.

CZY P. CZARNOWSKI MA WARUNKI NA DYREKTORA?

Reasumując moje wywody, stwierdzam, że dziś nie można teatru prowadzić według szablonu z przed lat 20 czy 15.

I nie wystarczy być dobrym aktorem, żeby zostać dobrym dyrektorem.

Aby na tem stanowisku spełnić należycie swoje zadanie, trzeba dziś niepospolitej inteligencji i wyrobienia nietylko aktorskiego, ale i w zakresie literatury dramatycznej, trzeba umieć wznieść się wysoko ponad swoje podwórko, objąć cały horyzont dzisiejszej inwencji w dziedzinie teatrologji i z tej wyżyny

wytyczyć sobie jasno drogi,

otworzyć dostęp na scenę nowym prądom i nowym ideom, a czego się samemu zrobić nie może lub nie umie, tam zrzucić pychę z serca i odwołać się do kompetencji innych.

ŚRODKI RATUNKU.

Fachowe kierownictwo, przypuszczenie do głosu czynników artystycznych i literackich, oto według mnie jedyny sposób na uzdrowienie stosunków w naszym teatrze. I to uczynić należy czemrychlej, bez względu na osobiste sympatie i skrupuły naszych kacyków teatralnych.

Mucha płaci podatek dochodowy!

ZE ZRABOWANYCH SUM PRZESŁAŁ SKARBOWI „CAŁKOWITY PODATEK DOCHODOWY" WRAZ Z DOKŁADNYM WYKAZEM POPEŁNIONYCH ROZBOJÓW.

Jak podaje częstochowski „Głos Wolności", znany ze swych zuchwałych napadów na Podlasiu tajemniczy ataman **Mucha przesłał pobodno na ręce urzędu skarbowego w jednem z miast na kresach całkowity podatek dochodowy**, pochodzący z „wpływów", jakie Mucha otrzymywał z rabunków, **wraz z dokładnym wykazem ilości rozbojów, oraz daty i miejsca, gdzie one nastąpiły.**

Na zakończenie rozbójnik dodał, **iż z ostatnich kilku zarzucanych mu napadów podatku nieprzesyła, gdyż wbrew ogólnemu mniemaniu, nie były one przez niego popełnione.**

Maszyniści lwowscy zastrejkowali.

Lwów, 22. października.

Jak w „Gazecie Porannej" donieśliśmy, uchwalił wszechpolski Zjazd maszynistów we Lwowie 13. b. m.

strajk maszynistów z całej Polski z dniem 22. października o godz. 10 popoł. na wypadek, jeżeli postulaty ich nie zostaną do tego czasu uwzględnione. Ministerstwo kolei żelaznych **uwzględniło znaczną część postulatów**, o czem Zarząd Główny Z. Z. M. w Warszawie dnia 21. bm. uwiadomił w drodze telegraficznej lwowski Zarząd okręgu Z. Z. M. M. K. Ż. przyznało maszynistom **podwyższoną premję za jazdę kilometrową, a ponadto liczyć będzie rok służby kolejowej za 18 miesięcy do wejścia ustawy uposażeniowej w życie.**

Wczoraj maszyniści pracowali do g. 11 przed południem, poczem po zebraniu lwowskiego Zarządu okręgu Z. Z. M. porzucili pracę z tem, że uzyskane polepszenie jest niedostateczne. Prezes dyrekcji lwowskiej p. Barwicz odniósł się w tej sprawie telefonicznie do M. K. Ż. w Warszawie z prośbą o dalszą decyzję, a to na skutek delegacji Zarządu okręgowego Z. Z. M., w której uczestniczyli przedstawiciele pp. **Majchrowicz i Krzyżewski.**

Do godziny 2 po południu **ruch kolejowy był podtrzymany** w dyrekcji krakowskiej i stanisławowskiej. Około godziny 4 przyszła **wiadomość** z Krakowa, że **maszyniści tamtejsi zaprzestali pracy, wskutek czego nie odeszły stamtąd żadne pociągi.** Ze stanisławowskiej dyrekcji brak wszelkich wiadomości. Maszyniści stacjonowani w poszczególnych parowozowniach **odjechali bez pociągów.**

Przedstawiciele Zarządu okręg. Z. Z. M. we Lwowie, którzy dziś przed południem powiadomili prez. Barwicza o bezrobociu zostali po południu wezwani do Komendy okręgowej policji państw. Prezydjum okręgu Lwów Z. Z. M. **wezwało strajkujących do objęcia obowiązków służbowych.** Z chwilą, kiedy dajemy numer pod prasę, **bezrobotni pracy nie podjeli, wskutek czego prawdopodobnie nie odejdą żadne pociągi osobowe i pośpieszne.**

Miljarder zwraca zysk wojenny państwu.

Znany miljarder amerykański, właściciel największej fabryki automobilów, Henry Ford, zawiadomił rząd Stanów Zj., że cały swój zysk wojenny, wynoszący 7 miljonów dolarów, zwraca skarbowi państwa. Przykład Forda możnaby zalecić do naśladowania naszym domorosłym Fordom...

Trumna w samolocie

Londyn, 21. października.

Trumna ze zwłokami francuskiego lotnika Maneyrola, który zginął podczas lotów konkursowych w Lympne d. 13. bm., przewieziona została aeroplanem do Francji. Przed umieszczeniem trumny w aeroplanie, duchowieństwo rzymsko-katolickie odprawiło egzekwie religijne w gmachu aerodromu. Po raz pierwszy od czasu istnienia aeroplanów, transport trumny odbył się w drodze powietrznej.

Ograbienie zamku magnackiego na Śląsku.

KRADZIEŻ CENNYCH ZABYTKÓW SZTUKI. — BILJONOWE STRATY.

Katowice, 18. października.

(ca) Jak donosi prasa niemiecka, starożytny zamek Manze (Śląsk) **został onegdaj doszczętnie obrabowany.** Nieznani sprawcy zdołali kompletnie ogołocić zamek z wszelkich kosztowności i dzieł sztuki. Łupem ich padł między innymi szereg złotych i srebrnych przedmiotów, dalej antyczne podarki od Fryderyka Wielkiego, wielu królów szwedzkich i innych monarchów. Nawet historyczne obrazy z czasów Fryderyka W., nie uszły rąk włamywaczy. Straty są olbrzymie, **sięgają bowiem sumy kilku biljonów mkp.**

Wstrzymanie ubezp. złotowych.

Rządowa dyrekcja ubezpieczeń onegdaj rozesłała do wszystkich swych urzędów **polecenie wstrzymania przyjmowania ubezpieczeń złotowych polskich do dalszego zarządzenia.** Tow. asekuracyjne prywatne podobne zarządzenie zrobiły o tydzień wcześniej.

Potworny taniec na grobach.

(Wrażenia z Kijowa).

KARYKATURA NAUKI. — AKROBATYZM W TEATRZE. — MALARSTWO NIE ISTNIEJE. — TWÓRCZOŚĆ MUZYCZNA SPROWADZONA DO ZERA. — POEZJA NAGINA SIĘ DO POTRZEB CHWILI. — POEZJA PROLETARJACKA. — ANEGDOTA POLITYCZNA W CYRKU. — MIKOŁAJ II. — GRUZY STAREGO ŚWIATA.

Od osoby, przybyłej świeżo z Kijowa zbieram **okruchy wrażeń**, z których układa się **obraz dziwnie groteskowy**, pstry, a przygnębiający ogólnym kolorytem rozkładu.

Rozmowa toczy się o nauce, sztuce, kulturze.

— Nauka — mówi gość — w rękach sowjetów przybrała, jak wszystko, kształty karykaturalne. **Obniżenie poziomu uniwersytetów wydało rezultaty takie, że sami władcy obecnej Rosji, gdy potrzebują leczyć się, wzywają lekarza starego autoramentu, albo sprowadzają sobie powagi zagraniczne. W uniwersytecie sowieckim wyhodowany lekarz stoi na poziomie waszego felczera, inżynier — na poziomie majstra. Rezultaty przejawiają się np. w fakcie, iż węgiel doniecki daje teraz 45% popiołu.**

Kontakt między nauką rosyjską a wschodnio-europejską jest przerwany. Od studenta medycyny np. nie żąda się znajomości obcych języków, wszystkie więc źródła wiedzy europejskiej są przed nim zamknięte; rozwoju i postępu nauki śledzić nie może. Mimo to organy prasy sowieckiej okazują pod tym względem wiele optymizmu. Pisze się wciąż, że młodzież komunistyczna

„gryźć będzie zębami granit nauki"

i po tem gryzieniu oczekuje się wspaniałych wyników.

Dużo mówi się także teraz o **„elektryfikacji Ukrainy"**, co dowcipnisi tamtejsi nazywają „elektrofikcją".

Sztuka teatralna stała się czemś, w Europie nieznanem. Daje się wprawdzie od czasu do czasu sztuki dawnych autorów, ale najciekawsza jest **nowa sztuka proletarjacka.** Ustawia się aktorów, **jak dzieci w ochronce** i na komendę wykonują oni wszyscy różne ruchy, mające ilustrować treść utworu. Wystawiony w ten sposób widziałem „Karnawał", przeróbkę z powieści Romana Rolanda. Wielkiem powodzeniem cieszy się w teatrze akrobatyzm. **Aktorzy chodzą na rękach, na głowach... Bóg lata w aeroplanie...** Dodać trzeba, że Bóg i święci są tu postaciami komicznemi sowieckiego proletarjatu.

Malarstwo właściwie nie istnieje. Na wystawach widzi się albo obrazy dawne, albo utwory uczniów ze szkół. Nowego malarstwa niema. **Zero postawić należy w rubryce nowej twórczości muzycznej.**

Poezja ma kilku przedstawicieli, którzy wulgaryzują swój talent, naciągając go do potrzeb chwili. Poza tem jest poezja proletarjacka.

Wydano rodzaj **nakazu**, co do pisania poezji. I do redakcji pism napływają **utwory półanalfabetów.** Do niedawna jeszcze pisma nie były tej „poezji". Teraz już się to redakcjom sprzykrzyło i zaczynają wybrzydzać.

Najweselej jest w cyrku.

Tam spotkać się można z anegdotą polityczną, z zuchwałym figlem, który pobudza audytorjum do wesołego, naturalnego śmiechu. Na jednem z przedstawień klown wyniósł na arenę trzy skrzynki. Z jednej wyjął jakąś figurę gipsową i ustawił na piasku, z drugiej jakiś odlew bronzowy i ustawił także, ale trzecia skrzynka odemknąć się nie da... Klown robi daremne wysiłki... W końcu mówi do publiczności:

— **On nie chce wyjść...**

Publiczność zaciekawiona ryczy: „Wychodź!"

Klown mocuje się znowu, wreszcie powiada:

— Ale, bo ja nie wiem, co się stanie, jak on wyjdzie... Lepiej może, żeby on nie wychodził wcale.

To podnieca jeszcze bardziej ciekawość...

— „Wychodi!"

— A więc panowie obywatele i towarzysze — mówi klown, przechodząc wzrokiem od parteru ku górnym piętrom, czy wszyscy chcecie, żeby on wyszedł?... Stanowczo?

— „Wychodi!" — grzmi cyrk.

Klown gwałtownie odrywa wieko skrzyni i przed publicznością, w mundurze, we wszystkich orderach stoi... **Mikołaj II-gi.** Efekt niesłychany.

Tak bawią się w Kijowie na grobach tysięcy rozstrzelanych, setek tysięcy zmarłych z głodu i epidemji, na gruzach starego świata, na ruinach kultury. H. C.

2,500.000 bezrobotnych w Rosji

NOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA REGIME'U SOWIECKIEGO.

(Oryginalna korespond. „Gaz. Por.“)

Pogranicze pol.-sow. 20 października.

(—) Z Moskwy donoszą: **Bezrobocie przybrało w ostatnich czasach rozmiary wprost katastrofalne.** Naczelna rada gospodarcza stwierdziła groźny **wzrost rzesz bezrobotnych** tak w środowiskach przemysłowych jak i na pozostałym obszarze państwa, a **nawet po wsiach.** W obecnej chwili ilość głodujących bezrobotnych, którzy żądają od rządu „pracy i chleba“ — **wynosi 2,496.500 osób.**

„Masowe bezrobocie — twierdzi urzędowy komunikat, — stało się zjawiskiem chronicznem. Objęło ono nie tylko masę robotników niekwalifikowanych, lecz także kolejarzy, metalowców, górników, oraz **rzesze byłych urzedników sowieckich“.**

Zarazem stwierdziła rada gospodarcza, że bezrobocie wytwarza **niebezpieczną sytuację polityczną,** bowiem właśnie z **bezrobotnych składają się wszystkie bandy oraz organizacje powstańcze.**

Maszyna do pisania — w skorupce orzecha.

MINIATUROWE ARCYDZIEŁO TECHNIKI AMERYKAŃSKIEJ.

Filadelfija w październiku.

Na odbywającej się obecnie w Filadelfji wystawie narzędzi i aparatów precyzyjnych wielka fabryka L. R. Stephenson zademonstrowała prawdziwy cud współczesnej techniki precyzyjnej: **maszynę do pisania, tak drobnych rozmiarów, że z łatwością daje się ona zamknąć w skorupce zwykłego włoskiego orzecha.** Mimo tak miniaturowych wymiarów maluchne to arcydzieło techniki precyzyjnej **składa się ściśle z tylu części, co normalna maszyna** do pisania, przyczem wszystkie te części odrobione są z tych samych metalów, z których odrabia się je dla wszelakich Remingtonów czy Underwoodów. Maszyna **funkcjonuje zupełnie dokładnie,** klawiatura jednak jest tak drobniutkich wymiarów, że tastry naciskać można tylko przy pomocy koniuszka zwyczajnej szpilki. **Pismo tego aparaciku jest jednak zupełnie czyste i wyraźne, chociaż odczytać się daje jedynie przez lupę.** Miniaturowa maszyna, będąca istotnie **znakomitą reklamą dla sprawności i precyzyjności wspomnianej fabryki** — została zakupiona przez jednego z muzeów przemysłu.

Za futerał służy skorupka autentycznego orzecha, opatrzona zawiaskami i odpowiedniej wielkości zameczkiem.

Pożar statku na Oceanie Indyjskim

W płomieniach ginie załoga i olbrzymi ładunek opium.

(ea) Z Londynu nadchodzi wiadomość, iż statek Ferrara, który wypłynął niedawno z Kalkuty, spłonął na otwartym Oceanie. **W płomieniach zginęła również cała załoga.** Statek **wiózł na swym pokładzie ładunek opium, przedstawiający olbrzymią wartość czterech miljonów guldenów holenderskich.** Przyczyna pożaru nieznana.

Zamiast do Rumunji — do kozy we Lwowie

EPILOG DZIEJÓW LEKKOMYŚLNEGO JÓZEFA.

(Od korepondenta „Gaz. Porannej“).

Stanisławów, 22 października.

Józef Kościów, 23 letni młodzieniec, dopuścił się w czasie służby wojskowej licznych kradzieży, a miał do tego doskonałą okazję, bo służył przy Departamencie gospodarczym M. S. Wojsk. w Warszawie. **Zbiegł potem do Czechosłowacji,** skąd jednak po pewnym czasie, widocznie z tęsknoty za ojczyzną, **powrócił niedawno w rodzinne strony** w powiecie brzeżańskim. Tu jednak zorjentował się zaraz, że grunt mu się pali pod nogami, bo policja już za nim szukała, postanowił więc **„zwiać“ do Rumunii.** Czujna policja graniczna ujęła go w Tatarowie, a po wyjaśnieniu, że nie jest dezerterem rumuńskim, którego udawał, chcąc się ratować — **odstawiono go do aresztów sądu wojskowego we Lwowie.**

Spojony dezerter narzędziem zbrodni.

OKRADŁ ZA DOLARY. — PODPALIĆ JUŻ NIE MÓGŁ, BO SIĘ UPIŁ.

(Od korespondenta „Gaz. Porannej“)

Stanisławów, 12 października.

Berta Silber, zam. w Zagwoździu pow. Stanisławów, miała od dawna „na pieńku z sąsiadami Rafałem Swidrem i Jetti Siner, a chcąc się zemścić postanowiła **pierwszego okraść, a drugą spalić.** Nie chcąc sobie sama „walać“ rąk zbrodnią **namówiła do tych czynów zbiega z wojskowego więzienia ze Stanisławowa Oleksę Wirsta,** którego dobrze najpierw spoiła wódką, obiecując nadto po wykonaniu polecenia wypłacić mu 15 dolarów. — Wirsta zabrał się ochoczo do dzieła i z wielką fantazją okradł Swidra, **do wykonania drugiej zbrodni zabrakło mu jednak sił** i osłabiony nadmiarem alkoholu położył się w polu spać, oczywiście znalazł się wkrótce wraz z godną partnerką w aresztach sądowych.

Zamiast pana — zastrzelił parobka.

NAJNIESPOKOJNIEJSZY POWIAT. — SKRYTOBÓJCZY STRZAŁ W LESIE. PORACHUNKI CHŁOPÓW Z ZARZĄDCĄ DÓBR.

(Od korespondenta „Gazety Porannej“.)

Rohatyn, 22. października.

Powiat rohatyński cieszy się smutną sławą najniespokojniejszego powiatu Wschodniej Małopolski. Rabunki, podpalenia i morderstwa są tam zbrodniami, jakich w krótkich odstępach czasu dopuszcza się ludność okoliczna zdemoralizowana do najwyższych granic wojną i zbrodnicza agitacją.

Przed kilkoma dniami była wieś Wasiuczyn **widownią skrytobójczego morderstwa,** którego sprawcę policja miejscowa bezskutecznie dotąd poszukuje.

Późną nocą 9. bm. powracał zarządca dóbr Okrzesińce **Marek Schwarz** wozem z miasta. Nagle od strony lasu **padł w kierunku jadącego strzał, a kula trafiła w głowę woźnicę Schwarza, Karola Korczaka** lat 20, z Okrzesińce, **raniąc go śmiertelnie.** Schwarz nie tracąc zimnej krwi **zaciął konie** i po chwili zajechał do Wasiuczyna, gdzie wezwał natychmiast do rannego lekarza. Mimo jednak tak szybkiej pomocy lekarskiej **Korczak w parę godzin zmarł.**

Prowadzone z całą energią dochodzenia policyjne ustaliły na razie, że **przyczyną morderstwa była nienawiść chłopów do Schwarza,** a fakt ten posłuży niewątpliwie do ujęcia właściwego sprawcy zbrodni.

Swięto żółkiewskiego „Sokoła“.

(Od korespondenta „Gazety Por.“).

Żółkiew, 10 paźdz.

(F.) Po długotrwałych wysiłkach i mozolnej pracy udało się Sokołowi żółkiewskiemu odbudować sokolnię. Onegdaj odbyło się właśnie otwarcie i poświęcenie gmachu odbudowanego po spaleniu tegoż przez cofające się wojska ukraińskie w maju 1919.

Na uroczystość otwarcia przybyły delegacje drużyn Sokoła-Macierzy i Sokoła II. we Lwowie oraz gniazd z okolicznych miast prowincjonalnych.

Po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. opata Ozgę i kazaniu ks. dr. J. Dziędzielewicza ze Lwowa wielki pochód udał się do gmachu, którego poświęcenia dokonał ks. Bron. Cholewka, przeor klasztoru OO. Dominikanów. Tu też poranek zagaił prezes gniazda inż. K. Sawicki, poczem przemawiali: dr. J. Łaszkiewicz, dr. K. Turzański, dr. Borowiec, dr. Czarnik, starosta Stępień, naczelnik sądu Obmiński, a dyr. H. Krzyżanowski odczytał nadeszłe depesze gratulacyjne. Uroczystość ranną zakończyło wbijanie gwoździ do sztandaru sokolego.

Popołudniu odbyły się ćwiczenia druhów na boisku, połączone z koncertem orkiestry 14 p. ułanów. Wieczorem Kółko miłośników teatru i muzyki odegrało sztukę ludową ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego p. t.: „Krakowiacy i Górale“. Grę Kółka cechowała staranność i widoczna praca nad należytem odtworzeniem ról, z których biorący udział w przedstawieniu w miarę możności dobrze się wywiązali.

Z teatru w Stanisławowie.

„OBŁĘD“ KAROLA DE MERE. — KONCERT WACŁAWA KOCHAŃSKIEGO. — „HALKA“ I „OPOWIEŚCI HOFFMANNA“.

Stanisławów, 21. października.

Manii prześladowczej i obłędu można się nabawić od tych rozmaitych „Obłędów“ i innych „Kobiet, które zabiły“, od jakich roją się obecnie repertuary mnóstwa scen. Odnosi się to też do sztuki Karola de Mere p. t. „Obłęd“. U nas na kresach powinno się przedewszystkiem przestrzegać kultywowania własnej literatury, albo obcej, lecz z celem wychowawczym. I nie pomoże znakomite tłumaczenie **Bukowskiego,** świetna gra zespołu teatru objazdowego **Mihułowicza.** Mimo reklamy o wystawieniu sztuki w „Theatre de Paris“ nie zmieni charakter całości, będącej zlepkiem poszczególnych wcale udatnych scen filmowych. Pod adresem imprezy p. Mihułowicza należałoby podnieść wzorowe, prawie że pedantyczne opracowanie i przygotowanie przedstawienia, w którem pani **Baranowiczowa,** panowie **Mihułowicz, Mayer i Orski** stanowili koncertowo zgrany i wystudjowany kwartet. A jednak publiczność **wolałaby zobaczyć wesołą komedię lub** utwór klasyczny zamiast trząść się ze zdenerwowania i czekać kiedy jeden drugiego uśmierci lub udawać, że sztuka jest jeszcze „za słaba“ dla jej nerwów...

Prawdziwem artystycznem zdarzeniem był w dziedzinie muzyki koncert prof. **Wacława Kochańskiego.** Przedewszystkiem sam dobór programu świadczył o niepospolitych zaletach koncertanta. Z niezrównaną miękkością tonu odtworzył Händla sonatę E-dur, a z fenomenalnym rozmachem Schuberta: Koncertstück D-dur. Technika i pierwszorzędna czystość tonu brylowały w Paganiniego: Le Streghe, a uczuciowość i styl znalazły swój wyraz w „Pieśni indyjskiej“ Rimskii-Korsakowa i w „Valse“ Brahmsa. Niepowszednim uzupełnieniem całości stanowił akompanjament p. **Artura Müllera.** Entuzjazm tłumnie zgromadzonej publiczności spowodował liczne naddatki.

Sezon operowy w teatrze rozpoczęło tow. im. Moniuszki „Halka“ z p. **Kopaczyńską** w roli tytułowej. Przedstawienie naogół marne, z wybitnemi cechami prowincjonalizmu. P. **Voit** w roli Jontka wzbudził zainteresowanie... Szczegółową ocenę pozostawiamy jednak do jego dalszych występów.

Powtórzenie „Opowieści Hoffmanna“ z występem gościnnym pp. **Kopaczyńskiej, Łowczyńskiego i Okońskiego.** Z wyjątkiem też tej trójki artystów, którzy stanęli w zupełności na wysokości zadania (świetnie głosowo dysponowany p. Łowczyński), całość wypadła bardzo nieudolnie, co nas tembardziej dziwi, że widzieliśmy tę operę w poprzednim sezonie postawioną na stopie prawie że scen stołecznych. Niezgrana orkiestra, dziwnie krnąbrny i niesforny chór mieszany i fatalne błędy reżyserii wywołać muszą niesmak. Jedynie na pochwałę zasługiwał świetny ilościowo i jakościowo chór męski.

lw.

Córka Kubelika ratuje życie ludzkie.

Wiedeń, 21. października.

(ea) Z Abacji donoszą: Bawiąca tutaj córka słynnego wirtuoza skrzypka Kubelika, przechadzając się po wybrzeżu morskiem, zauważyła jak w pewnym momencie rzucił się w fale morskie w zamiarze samobójczym nieznany mężczyzna. Nie zważając na swe eleganckie stroje natychmiast pospieszyła nieszczęśliwemu z pomocą, wyciągając go po długich zmaganiach się z żywiołem na ląd. Jak się okazało, człowiek ów chciał popełnić samobójstwo z braku zajęcia. Szczęśliwie uratowanym zajął się sam **Kubelik,** dając mu pracę u siebie.

Senzacyjny proces biblijofila-złodzieja.

Berlin, 18 października.

(ea) Onegdaj rozpoczął się w Berlinie proces, który w sferach intellektualnych stolicy Niemiec wzbudził wielkie zainteresowanie.

Na ławie oskarżonych zasiadł mianowicie dr. **Dobe,** bibliofil, zbieracz książek. Dopuścił się on kradzieży bezcennych wprost inkunabułów i druków biblijnych z biblioteki publicznej. Śledztwo wykazało, iż osobnik ów wywabiał następnie na drodze chemicznej stampilie biblioteki z poszczególnych dzieł lub też uscwał je przy pomocy gumy, względnie wyrywał opieczętowane stronice.

Nowa choroba „telefoniczna“.

(ea) Na posiedzeniu stowarzyszenia lekarzy wiedeńskich demonstrował jeden z docentów ciekawy wypadek choroby wywołanej zbyt gorliwem używaniem telefonu. Pacjent nabawił się mianowicie choroby skórnej małżowin usznych. Szczegółowe leczenie wykazało, iż chory nie znosił laku, pokrywającego ową muszlę telefoniczną. Wypadków podobnej choroby zanotowała medycyna kilka w ostatnim czasie.

Wystawa sztuki plastycznej.

Obecna wystawa obrazów składa się przeważnie z prac pana **M. Reyznera** dobrze znanego i cenionego artysty. Wystawione szkice różnią się trochę sposobem pojmowania i malowania od reszty prac pana Reyznera, które powodzenie swe zawdzięczają gustowności i pewnemu wdziękowi. Szkice te usiłują wnieść pewne indywidualne pojmowanie oświetlenia i kolorow dość szczęśliwe, o ile z tych wzorów osądzić można. Barwnością szczególna aczkolwiek trochę pospolitą odznaczała się większe obrazy, kwiaty i portrety.

Szkice pana **Ruzamskiego** potrochu znane nam z wystaw poprzednich, są interesujące. Są to głównie studja portretowe, czasami bardzo udatne i żywe. I krajobrazy pana Ruzamskiego noszą szczególne piętno. Jest to zamiłowanie do pewnych odcieni, które nie jest pozbawione wdzięku.

Pan **Rutkowski** wystawił liczne szkice robione we Włoszech i dwa portrety, z których portret męski ma wiele zalet. Szkice pejsażowe, przeniknięte światłem włoskiem, są bardzo żywe, szczególniej mury rzymskie i czarne cyprysy dały możność zaznaczenia zrozumienia ich uroku.

Witraż pana **Masłowskiego** przedstawia archanioła w trochę deklamatorskiej pozie. Barwność jego zbroi i skrzydeł niezbyt wiele mówi o guście autora. Są to zestawienia i odcienia raczej pospolite.

Dr. W. Moraczewski.

Wielki połów walutowy w Podwołoczyskach.

Podwołoczyska, 22 października.

Podczas rewizji pociągu osobowego odjeżdżającego z Podwołoczysk do Lwowa 15 bm. w nocy komendant Policji Państwow. Karpiński, poborca celny Bejowicz i kontrolor skarbowy Kwiatkowski przytrzymali J... B... z Podwołoczysk, trudniącego się przewozem obcej waluty do Lwowa. Podczas osobistej rewizji przeprowadzonej w Urzedzie celnym znaleziono przy tymże **obcą walutę i monety drobne wartości przeszło dwa miljardy.**

Pieniądze te zakwestjonowano, a sprawę wraz z delikwentem oddano Sądowi okręgowemu w Tarnopolu.

Kronika.

Lwów, 22 października.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej“ przyjmuje codziennie w redakcji w godz. 12—1 po poł. (Telef. nr. 230).

—o—

O Pokój Chrystusowy. Katolicki Związek Polek zawiadamia, że nowenna o uproszenie pokoju Chrystusowego rozpoczyna się Msza św. dnia 24. października o g. 9 rano w kościele OO. Jezuitów. Zakończenie również Mszą św. nastąpi w tym samym kościele dnia 1. listopada o godz. 8. Nabożeństwa takie, zorganizowane przez Ligę międzynarodową kobiet katolickich odprawiane będą jednocześnie we wszystkich świątyniach świata.

Wycofanie drobnych znaczków pocztowych. Min. poczt i telegrafów zarządziło wycofanie z obiegu niektórych znaczków pocztowych o drobnej wartości, a mianowicie opłaty wszystkich od 25 mp. włącznie oraz dopłaty do 8 mp. włącznie.

Nietakt czy nieporozumienie? Pogotowie ratunkowe zainicjowało myśl stworzenia nowej karetki, nie posiadając jednak potrzebnych środków postanowiło zwrócić się do szeregu fabryk lwowskich z prośbą o poparcie in natura (materiały drzewne, żelazne itp.) lub w pieniądzach na zakupno części składowych projektowanej karetki. Między innymi Towarzystwo Pogotowia ratunkowego zwróciło się do znanej fabryki kapeluszy Neuwelta, z prośbą o datek na zakupno kg. stali. Niestety, spotkało się z bardzo przykrą odmowa. Pan Neuwelt miał oświadczyć, że Pogotowia nie zna, nie chce o niem wiedzieć i zbierającym nic nie dał. — Nie wątpimy, że znana ogólnie firma Neuwelt nie dopuściłaby się podobnego nietaktu, że zaszło tu jakieś nieporozumienie, które się w korzystny sposób wyjaśni.

Polskie Tow. Politechniczne. We środę dnia 24. bm. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. inż. Kazimierz Gąsiorowski, prezes Izby inżynierskiej wygłosi odczyt p. t. „Czy potrzebna kwalifikacja dla wykonywania rzemiosła“?

(h) **Usiłowane samobójstwo z powodu wyrzucenia na bruk.** Wczoraj po południu znaleziono w bramie realności przy ul. Pańskiej 27. leżącą bez przytomności krawczynię, Anne Hüttner. Stwierdzono, że Hüttnerówna, pozbawiona dachu nad głową z rozpaczy napiła się jodyny w zamiarze samobójczym. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu jej żołądka, odwiozło ją do szpitala.

(h) **Aresztowanie oszusta.** Bernard Klang, zam. ul. Podlewskiego 3, którego nazwisko figurowało już w kronikach policyjnych z okazji jakichś niejasnych transakcji akcjami, został wczoraj aresztowany, ponieważ sprzeniewierzył na szkodę Simona Altshullera 100 dolarów, które przetrwonił, a następnie zbiegł.

(h) **Ofiara łatwowierności** Izak Nadel, abiturjent gimn., zam. przy ul. Bema 5, doniósł, iż osobnik nieznanego nazwiska wyłudził od niego pod pozorem sprzedaży czeku na 100 dolarów, kwotę 77 milj. mp., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

(h) **Okradziony z garderoby.** Józef Kubejko, zam. przy ul. Marcina 32, doniósł policji, iż wczoraj dokonano do jego mieszkania włamania i skradziono mu całą garderobę, wart. 100 milj.

(h) **Zaginiona córeczka.** Magdalena Urbańska, zawiadomiła władze policyjne, iż przedwczoraj wydaliła się z domu jej 13-letnia córeczka Zosia i do tej pory nie wróciła.

(h) **Włamania i kradzieże.** Za kradzież rzeczy, wart. 50 milj. mp. na szkodę Michała Podgórnego, aresztowano Konstantego Krila, zam. na Jałowcu. Na dłuższy odpoczynek do aresztów policyjnych powędrował Mendl Guttman z Kleparowa za kradzież skóry na dworcu kolejowym, nie określonej bliżej wartości.

(m) **Poświecenie nowej placówki społecznej.** Wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie szkoły rzemieślniczej dla dziewcząt żydowskich przy ul. Piekarskiej l. 9. Staraniem komitetu, na którego czele stoją pp. dr. Klaftenowa, Leon Topf i Karol Buber zdołano realność zremontować i dobudować 3 piętro. W uroczystości wczorajszej wzięli udział reprezentanci prezydjum miasta, zboru izrael., Izby handl. i przem., Izby rękodzielniczej, żyd. Związku obywatelskiego, organizacji żyd. kupców i przemysłowców, stow. „Jad Charuzim“. Po modlitwie i przemowie rab. dra Freunda, zabrali głos pp.: Obirek (m. Lwów), dr. Sokal (zbór izrael.), Chajes (Izba handl.), dr. Klaftenowa (komitet założycieli), dr. Parnas (komitet ratunkowy), oraz reprezentanci rozmaitych stowarzyszeń itd.

Z KRAJU.

(ca) **Marszałek Piłsudski nie przybędzie do Krakowa.** Zapowiedziany na 25. bm. przyjazd marszałka Piłsudskiego do Krakowa, został na razie odroczony z powodu niedyspozycji marszałka.

Przeniesienia w kolejnictwie. Inż. Ferdynand Gisman, radca z Wydziału drogowego dyrekcji lwowskiej do dyrekcji kolei państw. w Katowicach, Władysław Schmidt, adjunkt i zawiadowca Urzedu stacyjnego w Gajach wyżnych w okręg dyrekcji kolei państw. w Gdańsku i Śpiewak Antoni Adam, asystent z Urzędu ruchu w Chyrowie do Urzędu stacyjnego w Radymnie.

(ca) **Gibson, poseł Stanów Zjedn. w Warszawie** opuszcza dotychczas zajmowane stanowisko. Obejmie on obecnie wysokie stanowisko w urzędzie spraw zagranicznych Stanów Zjedn.

Zamordował matkę w celu rabunkowym. Z Poznania donoszą: 16-letni Stefan Spruczyński zabił w ubiegłym tygodniu swoją matkę, zadając jej dwa uderzenia siekierą w głowę. Zbrodniczy syn zabił matkę w celu rabunkowym, chcąc wyjechać do Francji.

ZE ŚWIATA.

Jak lwowskie Tow. Ochrony Zwierząt zdobyć może 10 miljardów marek? Amerykańskie Tow. Ochrony Zwierząt (American Society for The Prevention of Cruelty to Animals) wyznaczyło nagrodę 10.000 dolarów za urządzenie, któreby pozbawiało zwierzęta przed zabiciem czucia i świadomości. Urządzenie musi być mechaniczne, tanie, pewne i szybko działające. Może kto spróbuje?

(p) **Z cierpień naszej emigracji.** Według informacji zaufania godnych, na wyspie Kubie, gdzie znajduje się dość liczna emigracja z Małopolski panują niezwykle przykre stosunki. Z powodu tropikalnych upałów oraz okropnych warunków higienicznych stan wychodźców jest godny pożałowania. W listach, które piszą do krewnych w kraju, proszą, aby odradzano wszystkim emigracji do Kuby.

Chrzest syna króla jugosłowiańskiego. Wczoraj o godz. 11 odbył się w kaplicy królewskiej w Belgradzie uroczysty obrzęd chrztu syna królewskiego.

Historyczny pałac papieżów. Castel Gandolfo pod Rzymem, wybudowany przez Urbana VIII i używany w ciągu wieków przez papieży za rezydencję letnią, ma być obecnie przekształcony na przytułek dla sędziwych dostojników Kościoła.

Siostrzeniec szacha perskiego górnikiem na G. Śląsku. Jak donosi prasa niemiecka, siostrzeniec szacha perskiego Abdul Achmed udał się do Niemiec, gdzie zamierza studiować górnictwo. Na razie pracuje on jednak jako zwyczajny górnik w jednej z kopalń górnośląskich.

(ca) **Stinnes wyjeżdża do Ameryki.** Potentat przemysłowy dzisiejszych Niemiec, Hugo Stinnes, udaje się w najbliższym czasie do Stanów Zjednoczonych, gdzie zamierza nabyć najbardziej wydajne tereny naftowe, płacąc za nie gotówką.

Gdański „Notgeld“. Senat gdański wyda w najbliższych dniach nowe banknoty „notgeldowe“, opiewające na 5 miljardów mk.

Nowy rekord lotniczy. Z Monachium donoszą 18 bm.: Lotnik Szeikowski stwerzył nowy rekord lotniczy, przebywając drogę Wiedeń—Monachium w nieosiągniętym dotychczas czasie 105 minut.

(ca) **3-letnia „gwiazda“ filmowa.** Najmłodszą a zarazem najsławniejszą dziś artystką filmową jest 3-letnia dziewczynka Peggy z Los Angelos w Kalifornji. Rodzice jej podpisali kontrakt, mocą którego ma otrzymywać w ciągu trzech lat po półtora miljona dolarów, oraz udział w zyskach, wynoszący 500 tysięcy dolarów.

Ludzie z epoki lodowej. W wiedeńskiem muzeum zbiorów prahistorycznych wystawiono obecnie niezwykle interesujące kopie bezcennych szczątków ludzkich z epoki lodowej. Znamienne jest również wystawienie pozostałości ludzkich z późniejszych epok, jak również z współczesnego periodu.

Nowa flaga sowiecka (ca) Z Moskwy donoszą: 7. listopada, tj. w rocznicę rewolucji bolszewickiej zawiśnie po raz pierwszy na statkach sowieckich nowa flaga. Posiada ona na czerwonem polu białe słońce z 8 promieniami, w środku którego błyszczy gwiazda sowiecka z sierpem i młotem.

NADESŁANE.

Z teatru.

—o—

Dzisiejsza tj. wtorkowa premiera w Teatrze Małym „Wiery Mircewy“, sztuki pisarza rosyjskiego Urwancewa, jest bardzo ciekawa ze względu na temat dość sensacyjny. Reżyserja p. Rasińskiego starała się wydobyć ze sztuki jak największą sumę wartości. Bohaterką wieczoru będzie p. Rasińska w tytułowej roli.

„Zamarłe oczy“, opera D'Alberta ukaże się dziś, tj. we wtorek na scenie Teatru Wielkiego. Śpiewają po raz pierwszy pp. Drabik, Tęczarowska, Kopaczyńska, Popowiczówna. Główną rolę kobiecą kreuje nasza primadonna p. Platówna-Rotterowa.

Ostatnie przedstawienia „Uczty szyderców“. Z powodu przygotowań do nowej premiery, sztuka ta schodzi już z repertuaru. We środę raz jeszcze daje ją duży teatr.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W sobotę o godzinie 3,30 odbędzie się staraniem Komitetu Rozrywek dla młodzieży przedstawienie „Pana Jowialskiego“. Bilety od piątku sprzedaje kasa teatralna.

*

TEATR WIELKI:

Wtorek 23. października o godz. **7** „Zamarłe oczy“ opera w 3 akt. D'Alberta.

Środa, 24 bm. „Uczta szyderców“.

TEATR MAŁY:

Wtorek 23. października o godz. 7 „Wiera Mircewa“ sztuka w 4 akt. Leona Urwancewa (premiera).

Środa, 24 bm. „Wiera Mircewa“.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 23. października o **godz. 7** „Królowa fal“.

Środa, 24 bm. „Królowa fal“.

Giełda.

Z dnia 22 października.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 22 października.

W akcjach przemysłowych i bankowych liczne transakcje. Pod koniec kursa niektórych papierów poprawiły się nieco, przy zwiększonym popycie. Sytuacja na targu niekotowanych naogół bez zmiany. — Tendencja chwiejna. — Usposobienie ożywione.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Wczoraj od rana w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa; popołudniu we formie haussy. Dolary podrożały dziś o 120 do 130.000. **Obrót bardzo ożywiony.**

Dolary amer. 1.350.000—1,355.000, drobne 1,340.000—1.345.000, dolary kanadyjskie 1.200.000—1,220.000, drobne 1,180.000—1.200.000 marki niem. a 100 i 50 tys. 1¼—1½, star. ciu. tys. 18—20 setki stare 1.50—1.80, leie 23200—23500. drobne 23000—23200. korony czeskie 41600—42000. drobne 40.000—41.000. austr. stempl. 16—17, przekazy 17—18, franki franc. 73000—75000, franki belg. 185.000—190.000. funty szterlingi 5,500—6,000.000, ruble 5-setki 22—25, setki zwykłe 23—26, ruble Kacik 30—32.

Złote: 20-kor. 5,400.000—6.000.000 20-frank. 5.200—5.400.000, 20-mark. 6.300—6,600.000, 10-rubl. 7,500.000—7,800.000.

Srebro: 1 kor. austr. 95.000—96.000 5-kor. 470.000—480.000. flor. 235.000—240.000, ruble 380.000—386.000, kopiejki za 1 rub. 190—192.000.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Akc. Hipot. 275. 280, 270, 284, 278. 280, 282, 278, 280, 283, 282, 285, nf. 250, 260. Małopol. 320. Przemysł. 153, 154 157, 155, 156, 154½, 155, 157, 158, 157½ 155, 158, (150). Z. B. K. 45, 44, (42). Ćmielów 360. 350. Karpalit 168, 165, 175 Niemojowski 140 (115, 108, 100) Oikos 1215, 1210, 1225, 1200, 1220, 1225. Parowozy 122, 120, 122, 120. Pezet 70, 68. Pocisk 155. Siersza 3200, 3325, 3300 (3100). Nafta 130, 125, 124. Rakszawa 2500, 2600, 2650, 2700, 2750, 2725, 2740, 2750, 2775, 2700, 2740, 2750 Tespy 1750, 1740, 1730, 1750, 1730, 1735, 1700. Zieleniewski 4600, 4500, 5100. Chodorów 1200, 1225, 1240, 1255, 1245, 1250, 1260.

1240. Cegielski 188, 190, 200, 210, 215, 175, 180, 190. Gafota 58, 60, 56, 60, 62.

TRANSAKCJE W AKCJACH NIEKOTOWANYCH

ceny w tysiącach:

Gazy 11300, 11250, 11300, 11350, 11400; Jaworzno 7500, 7550 (drob. 8000, 8100; Arma 135, 130; Bruger 420, 425, (330, 335); Chybie 1900, 2000 (dr. 2300); Elektr. S. 19, 19½, 20; Foresta 160, 162, Gazolina 550, 570; Lesienice 500, 490; Machleid 110; Olkusz 230, 235; Radziwił 370; Roll industria 30, 35; Azot 130. Czechowice 64, 65, 67; Drożdże G. 400, 410; Gazociągi 70; Len w Kr. 245, 242; Nitrat 72, 73; Przeworsk 55000 imienny; Rucker H. 280; Schon 22000; Węglówki 6300, 6200, 6250, 6300, 6450, 6400.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22. października.

B. Przem. 165; B. Małop. 350; Tohan 170; Chod. 1500—1350; Cegielski 205—210—220; Zieleniewski 4600—4800; T. P. G. 1800.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, (PAT.) Notowania wstępne z dnia 22 paźdz.: Berlin 0,000000, Holandja 219, Nowy Jork 560¼. **Londyn** 27.27. Paryż 33.90. Medjolan 25.10. **Praga** 16.62½; **Budapeszt** 0.03.06. **Bukareszt** 2,67. Belgrad 6.85. Sofja 5.35. Warszawa 0.0006, Wiedeń 0.0078 trzy czwarte.

Z TARGU BRUTTOWEGO.

Lwów, 22. października.

Ceny udziałów brutto. Płacono za: 1/16 prc. Apollo Izydor Dawid 53 milj., 1/16 prc. Baku Hateusz 87 milj., 1/16 Blechówka I. II. III. 50 milj., 1/16 prc. Celina 9 milj., 1/32 prc. Gottfried 200 milj., 1/32 prc. Horodyszcze Galicja 65 milj., 1/32 prc. Józef Galicja 80 milj., 1/32 prc. Konrad Brugger 175 milj., 1/16 prc. Laszcz 100 milj., 1/32 prc. Mary Padna 45 milj., 1/32 prc. Monte Carlo Oilspring 12½ milj., 1/32 prc. Zofia 500 milj., 1/32 prc. Pontressina Galicja 120 miljonów.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22. października.

Ruch na giełdzie słaby — ogólny obrót 30 ton. Transakcje w pszenicy, grochu i kaszy. Popyt za strączkowemi i ziemniakami. Tendencja zwyżkowa — usposobienie ożywione.

Sanatorjum w Hołosku grozi zamknięcie.

Lwów, 23. października.

Zniszczone doszczętnie w czasie wojny sanatorium „Tow. dla walki z gruźlicą“ w Hołosku, uruchomione w bieżącym roku dzięki energicznej pracy i ofiarności jednostek, oddanych całem sercem sprawie ratowania bliźnich.

W trzech przestronnych i doprowadzonych do możliwego stanu używalności pawilonach, znalazło w bieżącym roku przytułek kilkudziesięciu pacjentów, z których część już opuściła sanatorium wynosząc ze sobą zdrowe płuca i wdzięczność dla Towarzystwa. Większa jednak część musi tam pozostać przez zimę. Część ta, niestety, to ludzie, którzy nie mają dość środków na to, by zapłacić i tak minimalną taksę za utrzymanie. I ci ludzie nie mogą nawet myśleć o tem o zdobyciu środków na zakupno opału. A kasa Towarzystwa jest również pusta. Dlatego **zwracamy się z apelem do serca szerokiej publiczności, by przyszła w pomoc uginającemu się pod ciężarem trosk o utrzymanie sanatorium w ruchu Towarzystwa i umożliwiła zaopatrzenie sanatorium w opał. „Bis dat, qui cito dat“.**

Strzał do posterunkowego w Krechowie.

SZAJKA ZŁODZIEJI WIEJSKICH PRZED SĄDEM.

Lwów, d. 23 października.

(d.) Wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych w lwowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się **rozprawa przeciw szajce złodziei wiejskich** z Krechowa, którzy w okolicy popełnili cały szereg rabunków i kradzieży a nawet **dopuścili się usiłowanego morderstwa i gwałtu.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Michał Onyszków, szewc Michał Baszeński, majster budowniczy Jurko Grodzicki, szewc Filip Żuk, Iwan Łewko, Fedko Żuk, gospodarz Oleksa Żuk, Iwan Tkaczyk, Piotr Walko i Anna Góral.

Rozprawę prowadzi r. **Dukiet**, oskarża prokurator dr. **Pakfikowski**, bronią: dr. Thon, dr. Szuchewycz, dr. Weissglas i dr. Steckel.

Pierwszy oskarżony **Onyszków** odpowiada za usiłowane **morderstwo**, popełnione w ten sposób, że d. 9 maja br. w Krechowie strzelił z karabinu do star. posterunkowego Józefa **Mroczkowskiego**, który ocalał jedynie skutkiem tego, że tuż przed strzałem **podbił lufę**. Wówczas oskarżony Baszeński z bronią w ręku rzucił się na Mroczkowskiego, chcąc udaremnić aresztowanie. Ponadto akt oskarżenia zarzuca obwinionym **liczne rabunki z bronią w ręku i kradzieże.**

Rozprawa, do której powołano 20 świadków, rozpisana jest na trzy dni, i wczoraj rozpoczęła się o godz. 12 w południe, gdyż jeden z sędziów przysięgłych po wylosowaniu wydalił się z gmachu i wrócił dopiero po trzech godzinach.

Warszawie grozi znów potworny wybuch!

OLBRZYMIE SKŁADY NAFTY I BENZYNY W SĄSIEDZTWIE CYTADELI DRESZCZEM PRZEJMUJĄ MIESZKAŃCÓW PRZYLEGŁYCH DZIELNIC.

Straszny w swych skutkach wybuch w Cytadeli warszawskiej wywołał żywą polemikę na łamach prasy warszawskiej, co do sposobu zabezpieczenia sąsiadujących z Cytadelą dzielnic od ponownego nieszczęścia.

Czytamy: „Ludność dzielnicy muranowskiej i powązkowskiej powitałaby zarządzenie władz co do usunięcia z tej dzielnicy

aż pięciu składów nafty i benzyny

urządzonych i wybudowanych jeszcze za czasów rosyjskich. Składy, w których są przechowywane: **benzyna, nafta, oleje i wszelkie smary, zagrażają bezpieczeństwu publicznemu w dzielnicach tak gęsto zaludnionych.**

Odległość rezerwoarów od najbliższych kamienic mieszkalnych wynosi **około 100 metrów, a ponieważ w składach znajduje się 40 rezerwoarów o pojemności ogólnej około 1500 wagonów**, laik więc nawet zrozumie, jak wielkie niebezpieczeństwo groziłoby tym dzielnicom w razie nieszczęśliwego wypadku. Nie ulega wątpliwości iż **rezerwoary te są napełnione**, o czem świadczy wyciek nafty na zewnątrz zbiorników wskutek ich wadliwości.

Dzienniki zwracają uwagę władz kolejowych, że na terytorium stacji Warszawa-Gdańsk tolerują istnienie aż **pięciu składów naftowych w sąsiedztwie komory celnej, gdzie wartość przechowywanych towarów wynosi tryljony.**

Gdy weźmiemy na uwagę, iż po drugiej stronie zabudowań stacyjnych znajduje się Cytadela ze składami amunicji, dreszcz przejmie każdego z mieszkańców dzielnic przyległych.

Skasowanie więc składów naftowych przy dworcu gdańskim powinno nastąpić po orzeczeniu komisji, która niewątpliwie istnienie ich w tej dzielnicy miasta zakwestjonuje“.

Król automobilowy tworzy własną partję.

Londyn, 17. października.

(ea) Z Nowego Jorku donoszą: Król **automobilowy** Henryk **Ford**, oświadczył w **rozmowie** z przedstawicielem jednego z pism amerykańskich, iż z początkiem przyszłego roku **zamierza** stworzyć **własną partję**. Wiadomość tę komentują w ten sposób, iż oznacza ona że Ford **zamierza poważnie stawiać swą kandydaturę na Prezydenta Stanów Zjednoczonych.**





Wydział Powiatowy Sejmiku Rówieńskiego Województwa Wołyńskiego ogłasza

KONKURSY na stanowiska:

1) **INŻYNIERA POWIATOWEGO, kierownika oddziału drogowego Sejmiku.**
2) **REFERENTA ROLNEGO, (instruktora) kierownika oddziału rolnego Sejmiku.**
3) **REFERENTA Kulturalno-Oświatowego i bibljotekarza Sejmiku.**

Do powyższych stanowisk przywiązane są pobory: ad 1 i 2 — VII. st. sł. i ad 3 — VIII st. sł. wraz z 50% dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymagane jest **bezwzględnie posiadanie obywatelstwa polskiego** oraz:

Ad 1): a) ukończone studja politechniczne na jednej z politechnik krajowych lub równorzędnych zagranicznych wraz z egzaminem dyplomowym,
b) dowód praktyki w zawodzie.

Ad 2): a) ukończone studja agronomiczne uniwersyteckie krajowe lub równorzędne zagraniczne,
b) dowód praktyki w zawodzie.

Ad 3): a) dowód ukończenia studiów z zakresu oświatoznawstwa, urządzania bibljotek i kursów dokształcających;
b) dowód praktyki zawodowej.

Oferty wraz z podaniem życiorysu, referencjami i odpisami świadectw należy nadsyłać na ręce Przewodniczącego Wydziału Starosty Rówieńskiego do 1. grudnia 1923 roku.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi — dlatego oryginałów świadectw dołączać nie należy. 833-2

Równe, 19. października 1923 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Starosta: Pollo.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5.000 Mp., w nadesłanem 15.000 Mp., po kronice 20.000 Mp., w tekście (kronika, repert. dział ekon. i t. d.) 25.000 Mp., na pierwszej stronie 37.500 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 4.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 5.000 Mp., dla poszukujących pracy 2.500 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem) 14.000.000 Mp., I cała strona w części tekstowej 27.500.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 40.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 270.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 300.000 Mk. — Za granicą 360.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokola 4. — Telefony Redakcji Nr. 15 i 230 a w permanencji w dzień i w nocy Nr. 178. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MĄCHALSKI.